

88/6377

usurp

SPRAWOZDANIA

Z CZYNNOŚCI I POSIEDZEŃ

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

WYDAWANE POD REDAKCYĄ SEKRETARZA GENERALNEGO

BOLESŁAWA ULANOWSKIEGO

ZE WSPÓŁUDZIAŁEM SEKRETARZY WYDZIAŁÓW.

Sprawozdania z posiedzeń i czynności Akademii Umiejętności w Krakowie wychodzą z końcem każdego miesiąca, z wyjątkiem sierpnia i września. Prenumerata wynosi w Krakowie: 3 K. — w Austrii 3 K. 60 h. — za granicą w obrebie związku pocztowego 4 K. rocznie. Numery osobne sprzedaje się, o ile zapas starczy, po 50 h.

Skład główny w księgarni Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Tom IX.

Czerwiec 1904.

Nr. 6.

Treść: Bibliografia. — Sprawozdania z posiedzeń: *I. Posiedzenie Wydziału filologicznego dnia 13 czerwca:* Geneza poematu Słowackiego: Poeta i natchnienie przez J. Tretiaka. — Spicilegium Prodrômeum przez L. Sternbacha. — Sprawozdanie z posiedzenia Komisji językowej z dnia 30 maja 1904. — *II. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego dnia 20 czerwca:* Polska a Cesarstwo w dobie Piastowskiej przez Stanisława Zakrzewskiego. — *III. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego dnia 6 czerwca:* Przypuszczalna identyczność cholematyny i filostryny przez L. Marchlewskiego. — Krytyczny przegląd roślinności Galicyi przez H. Zapałowicza. — Badania nad mieszanem zakażeniem w gruźlicy płuc i nad udziałem w niem beztlenowcowych mikrobow przez S. Drobę. — Dodatek do rozprawy o teorii szeregów trygonometrycznych przez Stekłowa. — Spostrzeżenia nad zmianą uzębienia i powstawaniem zębów trzonowych u ssawców przez J. Stacha. — Sprawozdanie z posiedzenia Komisji bibliograficznej z dnia 19 maja 1904 r.

BIBLIOGRAFIA.

W miesiącu czerwcu opuściły prasę następujące publikacje:

a) Z Wydziału filologicznego:

J. Baudouin de Courtenay: Próba uzasadnienia samoistości zjawisk psychicznych na podstawie faktów językowych. (Osobne odbicie z tomu XL Rozpraw Wydz. filolog.). Str. 28. Cena 60 hal.

Jan Łoś: Funkcje narzędnika w języku polskim. (Osobne odbicie z tomu XL Rozpraw Wydz. filolog.). Str. 63. Cena 1 kor. 20 hal.

b) Z Wydziału historyczno-filozoficznego:

Adam Kłodziński: Rokowania polsko-brandenburskie w roku 1329. (Osobne odbicie z tomu XLVII Rozpraw Wydz. histor.-filoz.). Str. 68. Cena 1 kor. 50 hal.



14.11.

60,7

c) Z Wydziału matematyczno-przyrodniczego:

Katalog literatury naukowej polskiej wydawany przez Komisję Bibliograficzną Wydziału mat.-przyrod. Akademii Umiej. Tom III. Rok 1903. Zeszyt III. Str. 45—67. Cena roczna 3 korony.

Dzieła osobno wydane:

- Tadeusz Wojciechowski: Szkice historyczne XI wieku, str. 347. W Krakowie Nakładem Akademii Umiejętności. Gebethner i Wolff w Warszawie. Gebethner i Ska w Krakowie 1904.
- Dr. Antoni Rehman: Ziemie dawnej Polski i sąsiednich krajów słowiańskich, opisane pod względem fizyczno-geograficznym. Część druga: Niżowa Polska. We Lwowie Wydane z zasiłkiem Akademii Umiejętności w Krakowie 1904. Str. VII + 535.

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ.

I. Wydział filologiczny.

Posiedzenie dnia 13 czerwca 1904 r.

PRZEWODNICZĄCY: DYREKTOR K. MORAWSKI.

Czł. J. Treściak przedstawia pracę swoją p. t.: „*Geneza poematu Słowackiego: Poeta i natchnienie*“.

Ten utwór, który dochował się tylko we fragmencie, a który autor uważa za jeden z najpiękniejszych utworów Słowackiego, nie był dotychczas analizowany i objaśniany. Wspomina wprawdzie o nim w swojej monografii Małecki, ale nazywa go niezrozumiałym, sądząc, że »zupełnie brak klucza do otworzenia sobie i wglądnięcia w ten cały świat mistycznych wyobrażeń i wierzeń ówczesnych Słowackiego«. Co się tyczy czasu powstania tego utworu, to Małecki sądzi, że napisany on był już po X. Marku i Śnie Srebrnym Salomei. Otóż autor klucza do tajemnic tego mistycznego utworu znajduje w korespondencji poety i zestawiając rozmaite jej ustępy z poematem dowodzi, że ten ostatni był owocem chwili, kiedy poeta zerwał z dawną twórczością i poczuwał pragnienie nowej, ale nie wiedział jeszcze, jak ją rozpocząć. Chwila ta przypada na początek 1843 roku i poprzedza zatem czasy tworzenia mistycznych dramatów. Właśnie poemat jest jakby zapowiedzią tych dramatów.

Czł. L. Sternbach podaje treść swojej pracy p. t.: „*Spicilegium Prodromeum*“.

Autor zwraca uwagę na nieznane historykom literatury bizantyjskiej dziełko p. t. *στίχοι ἀδελφου περὶ τῆς ἁγίας Βαρβάρας*. Carmen Gr. Iambographi in divam Barbaram, Virginem et Martyrem. Fed. Morellus Profess. et Interpres Reg. Graecos trimetros e bibliotheca Regia eruit, recensuit et senariis Latinis expressit (Parisiis 1614). Tytuł edycji o tyle jest niedokładnym, że po 64 wierszach na św. Barbarę następuje bez lematu osobny utwór (o 16 wierszach) na miecz Aleksiosa Kontostefana. Autor udowadnia, że źródłem Morella był kodeks paryski 854, którego układ zniewala do wniosku, że mamy przed sobą poezye Teodora Prodromosa. Rezultat ten popiera i stwierdza niewydanymi poematami tego samego Prodromosa, które wyświełtają liczne kwestye dotyczące rodziny Kontostefanów.

Sekretarz przedstawia sprawozdanie z posiedzenia Komisji językowej, które się odbyło dnia 30 maja 1904.

Sekretarz zawiadomia o wyjściu z druku zeszytu 3., tomu I., obejmującego pracę p. Muki, który został już członkom rozesłany.

Następnie uchwalono § 4. regulaminu Komisji o tyle ściślej określić, że w zasadzie przyjmuje się dwie normy honorowania prac, po 20 i 40 koron od arkusza, pierwszą za materyały, drugą za rozprawy, i to bez względu na ilość arkuszy. Wyjątkowe wypadki pozostawiono jak dawniej osobnym postanowieniom.

Sekretarz zdaje sprawę w dalszym ciągu z postępu druku wydawnictwa Komisji, mianowicie zeszytu 2. tomu II., obejmującego pracę p. Klicha, oraz zeszytu 1. tomu III., w którym po pracy p. Nitscha umieszczono rozprawkę p. Dobrzyckiego o gwarach góralskich powiatu myślenickiego.

Przewodniczący składa obszerną pracę p. Dobrzyckiego o nosówkach w języku polskim, którą polecono sekretarzowi przystosować do wydawnictwa Komisji; chodzi mianowicie głównie o skrócenie jej w tych częściach, które nie mają charakteru materyałów, a z drugiej strony także syntetycznej rozprawy.

Prof. Rozwadowski zdaje sprawę z pracy swej, przeznaczonej dla Komisji p. t. Ze studyów nad nazwami rzek słowiańskich (nowy przyczynek), w której między innemi mówi o śladach fińskiej ludności w północno-zachodnich okolicach gubernii mińskiej oraz przyległych częściach wileńskiej.

W końcu przedstawia sekretarz odpis rękopisu Szymona z Łowicza treści lekarskiej, sporządzony przez Dra Wrzoska, któremu chodzi o zaopiniowanie o wartości językowej i ortograficznej rękopisu. Pracę oddano p. Łosiowi, który się porozumie bezpośrednio z Drem Wrzoskiem.

II. Wydział historyczno-filozoficzny.

Posiedzenie dnia 20 czerwca 1904 r.

PRZEWODNICZĄCY: DYREKTOR FR. ZOLL.

Sekretarz przedstawia referat Dra Stanisława Zakrzewskiego p. t.: *„Polska a Cesarstwo w dobie Piastowskiej“*.

Trzy przyczyny skłoniły autora do opracowania powyższego tematu. Stosunek Polski do Cesarstwa stanowi jedno z najgłówniejszych zagadnień w okresie Piastowskim, tak na polu właściwej historii politycznej, jak dla rozwoju urządzeń państwa i dziejów kultury. Sam problemat pomijając prace cudzoziemców, nie był zgłębiany od całego szeregu lat, dawniejsze zaś badania, skupione koło r. 1000, mają tem samem charakter bardzo ograniczony i nie mogą stanowić podstawy do wniosków ogólnych. Wreszcie ostatnie dwa dziesięć lat przyniosły pomnożenie zasobu źródeł, zarówno dla historii politycznej, jak też dla dziejów kultury.

W rozdziale poświęconym politycznej stronie stosunku Polski do Cesarstwa autor wyróżnia dwa okresy. Pierwszy sięga do śmierci Kazimierza Sprawiedliwego mniej więcej i do pontyfikatu Innocentego III. Drugi od początku wieku XIII aż do śmierci Kazimierza Wielkiego.

W pierwszym z tych ustępów autor zastanawia się nad istotą imperium w przeciwstawieniu do królestwa niemieckiego. Uniwersalizm cesarski podobnie jak uniwersalizm papieski popierał tworzenie się królestw szczepowych po za niemieckich. Piastowie przeważnie też zwierzchnicze prawa cesarskie, o ile gwarantowały im samodzielność, uznawali i zasadniczej walki z cesarską władzą nie prowadzili co nie stoi w sprzeczności z szeregiem faktycznych zatargów. Uznawanie zaś zależności od cesarstwa da się wykazać przez udział w wyprawach włoskich, przez płacenie trybutu i przez stawianie się na sejmach cesarskich. Udział ten jest znacznie częstszy od zwykle cytowanych w literaturze wypadków.

Zależność cesarstwa pociągała za sobą mniej więcej określone stanowisko do Kuryi rzymskiej, dopóki Kurya i Cesarstwo naogół działały solidarnie. Często bardzo w wypadkach antagonizmu pomiędzy Polską a Cesarstwem, Kurya stawiała po stronie Cesarstwa przeciw Polsce. Odwrotnie zaś da się wykazać, że Cesarstwo wspierało Polskę w jej międzynarodowej polityce, dając jej moralne i materyalne wsparcie. Mianowicie polska ekspansja na Ruś, czy za Bolesława Chrobrego, czy za Kazimierza Sprawiedliwego wypłynęła ze wzajemnej solidarności interesów Polski i Cesarstwa. Podobnie protekcją Cesarską cieszy się inicjatywa Polski w misji węgelskiej, sięgając czasów jeszcze Ottona III. Misja pruska św. Wojciecha, misja pomorska Ottona Bamberskiego z tego wynikły źródła. Konsekwentny rozwój tych idei mamy także w połowie XII

wieku w misji Henryka biskupa morawskiego i później na początku XIII w. w sprawie krzyżackiej. Wynikła więc i sprawa pruska ze współdziałania Polski z Cesarstwem.

Określony naogół i jednolity stosunek Polski do Cesarstwa na powyższych podstawach poczyną z początkiem XIII wieku ulegać gwałtownym wahaniom. W walce Rzymu z Cesarstwem Polska nie bierze udziału, przynajmniej zachowuje się bardzo obojętnie. Polska wówczas raczej na ogół stoi po stronie Cesarstwa, np. Henryk Brodaty, Władysław Laskonogi, Konrad mazowiecki. Natomiast Czechy, marchia brandenburska rzucają się w objęcia Kuryi, która w Polsce takich miała stronników, jak Henryk Kietlicz, Władysław Odonicz i Krystyan pruski. Zwycięstwo Kuryi sprowadza dla Polski straty terytorialne na rzecz Magdeburga i Krzyżaków i wzięcie Pomorza nadwiślańskiego pod opiekę Stolicy apostolskiej.

W połowie XIII w. w Polsce rozwija się nowy krąg wyobrażeń, którego źródła głównie za Polską należy szukać, mianowicie w polityce Ottokara. Odtąd będą w Polsce coraz silniej występować dążności antyniemieckie, równoległe w miarę, jak samo Cesarstwo traci swój uniwersalny charakter. Jednakże i w tym okresie nie brak niezmiernie żywych i sympatycznych związków pomiędzy Polską i Cesarstwem. Pomysły restauracji królestwa polskiego Henryka Brodatego, czy jego prawnuka Probusa, znajdowały poparcie w sferach Cesarzkich. Albrecht Habsburski nie pozwolił wcielić Polski do krajów czeskich, tylko nadał je Wacławowi, jako osobne lenno. Ten sam Albrecht używał realnej pomocy Łokietkowi przy odzyskaniu Polski. Jeszcze za Kazimierza Wielkiego, czy przy zajęciu Rusi, czy w traktacie wyszehradzkim, lub w r. 1364, Cesarstwo popiera niezależność Polski.

Całkiem zaś odrębnie od stosunku Polski do Cesarstwa należy traktować jej pogranicze zachodnie ze sferą zetknięć czy z marchiami górno-saskimi czy marchiami brandenburskimi, lub wreszcie z Czechami. Tu zazwyczaj występował ostry antagonizm polityczny przy zatartych jednak całkiem cechach różnic rasowych a niezbyt wycienionych i kościelnych, które wytwarzały przeważnie znośne stosunki sąsiedzkie. Interesy jednak tego pogranicza a stanowisko Cesarstwa to są całkowicie różne fakty, z początkiem wieku XIII pogranicze to nabiera specjalnego interesu wskutek wyrabiających się tu większych indywidualności terytorialnych, jak Czechy, jak z drugiej strony marchja brandenburska i Miśnia z Turynią i marchią wschodnią.

W drugiej części autor podaje rezultaty spostrzeżeń w kwestyi, o ile da się stwierdzić wpływ Cesarstwa na wewnętrzne stosunki Polski. Autor przeprowadza dowód, że zwłaszcza we wczesnem średniowieczu Cesarstwo skutecznie wpływało na konsolidację maszyny państwowej Piastów. W pierwszym rzędzie da się słuszność tego twierdzenia wykazać na organizacji kościoła. Autor badając układ terytorialny dycezyj dochodzi do wniosku, że podobnie jak niektóre wewnętrzne rysy organizacji kapituł, jest on bardzo podobny do układu metropolii magdeburskiej.

Cesarskie piętno cechuje źródła naszych kadrów kościelnych aż do XII wieku. Stosunki kościoła polskiego z Leodyum, Bambergiem, Goslarzem, filiacje większości klasztorów cysterskich pozwalają stwierdzić, jak daleko sięga wpływ Cesarzowski.

Wyraźne ślady jego odnaleźć można w ustroju grodowym, czy badając jego uposażenie, czy też jego formy.

Wpływem cesarskim w zakresie stosunków wewnętrznych odpowiadają źródła literatury wczesnośredniowiecznej. Roczniki braliśmy z cesarskich klasztorów, tak samo wiele popularnych opowieści. Tu wreszcie należą całe szeregi faktów natury obyczajowej i osobisto-towarzyskiej, które zwłaszcza przez małżeństwa od książąt do ludu wiązały Polaków z Niemcami.

Na tle opisanych rysów wyrabiała się wreszcie opinia, czy urzędowa w kancelaryach książęcych, czy literacka jak u Kadłubka, ohydnie uznające supremację i autorytet władzy cesarskiej.

III. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

Posiedzenie dnia 6 czerwca 1904 r.

PRZEWODNICZĄCY: DYREKTOR N. CYBULSKI.

Czł. L. Marchlewski referuje o pracy własnej p. t.: *„Przypuszczalna identyczność cholehematyny i filoerytryny“*.

Na możliwość identyczności wspomnianych dwu barwików, z których filoerytrynę wyosobnił autor z kału krów karmionych wyłącznie trawą, a cholehematyna znajduje się w żółci zwierząt trawożernych, wskazał autorowi p. Gamgee F. R. S. Przypuszczenie to zostaje stwierdzone przez bezpośrednie studia porównawcze wykonane zapomocą spektroskopu. Zgodność widm jest uderzająca zarówno w części mniej załamanej widma, jak w części niewidzialnej. Absolutnie obowiązujący dowód identyczności obu ciał można jednak zdobyć tylko po wyosobnieniu cholehematyny w absolutnie czystym stanie, zadanie, które jednak ze względu na minimalne ilości tego barwika w żółci przedstawia niezmierznie wielkie trudności.

Czł. H. Zapałowicz składa drugą część swej pracy p. t.: *„Krytyczny przegląd roślinności Galicyi“*.

Autor, który postanowił uwzględnić i niekrytyczne gatunki roślin, słowem całokształt krajowej flory i z tego powodu nadał pracy swej powyższy tytuł, w miejsce zamierzonego pierwotnie: *„Krytyczne uwagi nad roślinnością Galicyi“*, podaje w II części wynik swych dalszych badań, obejmujących gatunki traw do końca. Obok znacznego szeregu nowych odmian i form, odkrył autor w rodzaju kostrzewy trzy nowe dla ogólnej systematyki gatunki, które nazwał: *Festuca polonica*, *Festuca polesica* i *Festuca Pietrosii*, nadto w rodzaju stokłósy nowy gatunek, któremu nadał nazwę *Bromus Janczewskii*.

Czł. Browicz przedstawia pracę p. S. Droby p. t.: „*Badania nad mieszanem zakażeniem w gruźlicy płuc i nad udziałem w niem beztlenowcowych mikrobów*“.

Sprawę mieszanego zakażenia w gruźlicy płuc starano się rozstrzygnąć na podstawie różnorodnych badań, najczęściej bakteriologicznych. Na podstawie wykazania chorobotwórczych mikrobów w płwocinie, w ogniskach gruźliczych płuc, w krwi, w śledzionie suchotników, wyprowadzano daleko sięgające wnioski pod tym względem. Prace Ortha i jego szkoły, Ortnera, Fränkel-Troje, Saty, i innych, sprowadziły badania bakteriologiczne do podstawy anatomiczno-patologicznej. Prace te polegają na badaniu rozmaicie przedstawiających się ognisk chorobowych w gruźliczo zmienionych płucach i nie kończą się na wyosabnianiu z nich mikrobów, ale starają się na podstawie preparatów histologicznych wykazać, że wyosobnione mikroby znajdują się rzeczywiście w ogniskach chorobowych i co ważniejsze, że zmiany chorobowe spotykane w miejscu ich usadowienia się, zostają w ścisłym z nimi związku. Ponieważ wymienione prace doprowadziły do poglądów często zasadniczo różniących się od siebie, przeto autor postanowił przez własne badania rzecz tę rozstrzygnąć. W części bakteriologicznej swej pracy, zwrócił także autor szczególniejszą uwagę na mikroby obywające się bez tlenu, usiłując przez hodowle wykazać, czy one biorą udział w mieszanem zakażeniu, czy nie, ponieważ co do tego punktu żadnych szczegółowych badań dotychczas nie było. W tym celu brał autor miazgę z rozmaitych ognisk chorobowych z płuc gruźliczych, a zbadawszy ją poprzednio zapomocą suchych preparatów, zasiewał z niej hodowle z udziałem i bez udziału tlenu; obok tego ustalał kawałeczki tkanki z miejsc, z których brał materiał do badań bakteriologicznych i na podstawie preparatów histologicznych, nie tylko kontrolował czy wyosobnione gatunki rzeczywiście w tkance się znajdują, ale usiłował, na podstawie zmian chorobowych w miejscu ich usadowienia się, wyprowadzić wnioski, czy zmiany te odpowiadają działaniu znalezionych mikrobów. W ten sposób zbadał autor 29 ognisk chorobowych w 10 przypadkach i na podstawie tych badań doszedł do następujących wniosków:

1) Mieszané zakażenie w gruźlicy płuc jest częste.

2) Występuje ono w różnych postaciach i stopniach i tak: a) jako zajęcie samych ścian jam, bez zajęcia innych części płuc, b) jako powikłanie istniejących już poprzednio zmian gruźliczych, gdzie osiedlone mikroby nie mają wpływu na zmiany miejscowe, ale rozmnażając się w tkance ohumarłej, pod wpływem samego pasorzyta gruźliczego, powodują jej szybszy rozpad i wpływają niekorzystnie na ogólny stan ustroju, c) jako powikłanie istniejących poprzednio zmian gruźliczych, koło których wywołuje świeże zmiany w postaci tak zwanego mieszanego zapalenia, d) jako zupełnie świeży proces, występujący w postaci ognisk tak zwanego zapalenia mieszanego.

3) Flora mieszanego zakażenia płuc jest dość stała, spotyka się bowiem dość stale jedne i te same gatunki jak: *Streptococcus pyogenes longus*, *Streptococcus lanceolatus*, *Bacillus pneumoniae Friedländeri* i jego odmiany, *Bacillus pseudodiphthericus pulmonalis*, *Streptobacillus*, *Micrococcus pyogenes aureus*, *Micrococcus tetragenes*, *Bacillus aërogenes*, *Bacterium coli immobile*, *Sarcina pul-*

monalis, *Bacillus pyocyaneus*, *Bacillus pulpa pyogenes*, *Saccharomyces albicans*, oraz grzybnia gatunku nieokreślonego pleśni.

4) W mieszanem zakażeniu jakie istniało w badanych przypadkach, mikroby beztlenowcowe nie odgrywały ani biernej ani czynnej roli.

5) Źródłem wtórnego tego zakażenia jest zakażona treść jam, działająca bądź to bezpośrednio na otaczające ściany, bądź to w postaci ognisk aspiracyjnych w dalszych częściach płuc.

6) Zakażenie treści jam płucnych odbywa się przez wdychanie zakażonego powietrza z chwilą, gdy jamy komunikują z oskrzelami.

7) Obok ognisk zapalenia mieszanego, spotyka się ogniska zapalne, występujące bądź razem ze zmianami o typie gruźlica, bądź to w czystej formie wypocinowej, będące wynikiem działania samego pasorzyta gruźliczego.

8) W jednym i tym samym przypadku, można znaleźć w płucach ogniska czystej gruźlicy i ogniska z mieszanem zakażeniem.

9) Wyhodowanie z jakiegos ogniska mikrobów nie dowodzi, żeby w danym miejscu istniało mieszane zakażenie i dopiero stwierdzenie ich w tkance, wśród odpowiednich zmian, pozwala na dodatnie pod tym względem wnioski.

Czł. Zaremba przedstawia pracę Prof. Stekłowa p. t.: „*Dodatek do rozprawy o teorii szeregów trygonometrycznych*“.

Autor uzupełnia w notatce tej dowód jednego z twierdzeń podanych przez niego w rozprawie „*O teorii szeregów trygonometrycznych*“, (Bulletin, listopad 1903).

Czł. Hoyer przedstawia pracę p. J. Stacha p. t.: „*Spostrzeżenia nad zmianą uzębienia i powstawaniem zębów trzonowych u ssawców*“.

Autor postanowił zbadać przyczyny w zmianie uzębienia i wytworzenia się wielowzgórkowych zębów trzonowych u ssawców. W tym celu badał uzębienie głównie królika, od chwili tworzenia się listwy zębowej. Wzrost jej podzielić można, zdaniem autora, na dwa okresy. W pierwszym listwa zębowa rozszerzwszy się wzdłuż całej szczęki młodego zarodka, tworzy zaraz wypuklenia, prawie równocześnie na całej jej długości. W drugim listwa posuwa się jeszcze dalej ku tyłowi szczęki, równomiernie z jej wydłużaniem się. Ponieważ szczeka roznosi się w tej części bardzo powoli, więc i wypuklenia, które listwa zębowa tu wydaje, przybywają kolejno, w znacznych odstępach czasu i rozwijają się o wiele później niż pierwsze; w czym leży pozorna przyczyna odrębności zębów t. zw. trzonowych od zębów mlecznych.

Listwa zębowa nie ginie równocześnie z wydaniem zawiązka ostatniego zęba trzonowego. Koniec jej wzrasta, jak autor wykazał w uzębieniu królika, jeszcze dalej ku tyłowi szczęki i nabrzmiewa podobnie jak przed każdorazowym wydawaniem zawiązków poprzednich. W zjawisku tem, widzi autor, niejako dążność listwy do jak największego wydłużania się dla wydania długiego szeregu zębów, podobnie jak u niższych kręgowców. Nieznaczny rozrost szczęki na długość u ssawców ogranicza ten proces.

Po wydaniu zawiązków pierwszego szeregu brzeg listwy wzrasta ponad nimi ku stronie językowej w szczęcie i wydaje zawiązki drugorzędne. Wzrost listwy w tym kierunku następuje jednak, jak autor zaznacza, dopiero wtedy, skoro rozwój pierwszych zawiązków znacznie się już posunie; podobny objaw występuje w uzębieniu wogóle wszystkich kręgowców. Koło pierwszego szeregu zębów powstaje więc drugi t. zw. zębów stałych, krótszy jednak, gdyż dobiega tylko do zębów, oznaczonych jako trzonowe. Czasem jednak przerasta brzeg listwy i ponad zawiązkami zębów trzonowych, szczególnie pierwszego i powstają koło nich także wypuklenia drugorzędne.

Czynnikami, które kształtują uzębienie ssawca odmiennie niż u reszty kręgowców, mimo tej samej prawie żywotności listwy zębowej, są zdaniem autora, szczupły wzrost szczęki na długość, a silny w niej rozrost tkanki kostnej.

Oba właściwe ssawcom znamiona: jednorazowa, częściowa zmiana zębów i zęby trzonowe są więc, zdaniem autora, wytworem z jednej strony szybkiego i niepowstrzymanywanego początkowo wzrostu listwy zębowej, która objawia tutaj siłę twórczą organu regeneratywnego i rozbujającego u ssawców rozrostu kości w szczęcie, który tę siłę ogranicza.

Autor występuje wreszcie przeciwko teorii »zrostu« zębów, zajmujące obecnie przodujące stanowisko w odontologii, a tłumaczącej powstanie zęba trzonowego przez połączenie się zawiązków zębowych kilku dentyty.

Sekretarz zdaje sprawę z posiedzenia administracyjnego Komisji bibliograficznej, które się odbyło dnia 19 maja 1904 pod przewodnictwem prof. Dra W. Natansona.

Po odczytaniu przez sekretarza protokołu z poprzedniego posiedzenia administracyjnego oraz sprawozdania z czynności Komisji za ubiegły rok odczytał prof. Birkenmajer referat o obecnym stanie badań nad historią nauk matematyczno-przyrodniczych w Polsce, w którym wykazuje niedostateczność tego stanu i konieczność zainicyowania pracy w tej mierze. Przewodniczący nawiązując do referatu prof. Birkenmajera, oświadcza że Wydział matematyczno-przyrodniczy, uchwalil na posiedzeniu z dnia 30 listopada 1903, aby Komisya rozszerzyła, stosownie do § 1. swego Regulaminu, swoje czynności także i do Historii nauk matematyczno-przyrodniczych. Po dłuższej dyskusyi, Komisya uchwaliła wniosek prof. Rostafińskiego, zmierzający do utworzenia osobnej sekcji historii nauk matematyczno-przyrodniczych w Komisji bibliograficznej oraz wniosek p. Diksteina, aby Komisya, stosownie do swego zmienionego zadania i celów, zmieniła nazwę na »Komisya Bibliografii i Historii Nauk Matematyczno-Przyrodniczych«.

Przy następujących potem wyborach do prezydium na r. administracyjny 1904 zostali ponownie wybrani: na przewodniczącego prof. Natanson, na jego zastępcę prof. Kulczyński.

Nakładem Akademii Umiejętności.

Kraków 1904. — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem J. Filipowskiego.



A.5.60. ✓

4687 I